

# Pawbeats, Bracia (ft. Flojd, Rover)

Zawsze mówił, że to szczęście w końcu spotka nas  
Do brata który zastępował jemu ojca brak  
Miał kilka wad, zalet  
Wpisanych na stałe  
Jak każdy chłopaczek w jego wieku lubił grać w gałę  
Ale po szkole często wracał sam prosto na chatę  
I błędząc palcem po mapie pytał  
Czy coś co potrafię pozwoli wyrwać się  
I przyniesie to szczęście mi  
Kilka lat wstecz zaliczył na pianinie pierwsze lekcje gry  
Starszy brat w tym czasie też kombinował ale w inny sposób  
Na sobie miał zawsze dobry towar  
Mówił młodszemu  
Już mordo o kasę nie będziesz się martwił  
Gdy młody przyglądał się pustym workom na blacie  
I myślał ze spoko, z w końcu ten papier zrobi brak jointów  
I w chacie będzie porządku  
Żeby w przyszłości grać za hajsy te na fortepianie  
Starszy Żartował zawsze mówiąc mu, ej ci jest grane?

Starszy miał skrzydła  
I pióra co kruszą szelest  
Wlatywał oknem by nie budzić matki  
Stał nad jej portfelem wkładał kilkaset złotych zysku za herę  
Szeptał śpiącej, Chroń młodego jeśli trafię pod celę  
Matka za patyk na dwa etaty sprzęta w kościele  
Chciałaby na raty dziecku pomóc spełnić marzenie  
Starszy ubiera szmaty  
Hajs wkłada w pudło pod zlewem  
Młodszy grał jakby sam Szpilman zstąpił na Ziemię  
Pióro wokół pięciolinii z lekcji pierwszej gry  
Ojciec raz otworzył drzwi  
Śmierć bierze najlepszych MVP  
Od tamtej pory nikt nie wchodzi na strych  
Są sprawy w których nawet ła nie dotknie prawdy